

Beata Barasińska
Klasa Va, SP nr 13 w Częstochowie
Nauczyciel: p. Zofia Makowska,

„ GDYBYM BYŁA MINISTREM OŚWIATY, CO ZMIENIŁABYM , ABY SZKOŁA BYŁA PRZYJAZNA DLA DZIECI”

Gdybym była Ministrem Edukacji Narodowej, wprowadziłabym wiele zmian, aby przebywanie uczniów w szkole było ciekawsze i bardziej pożyteczne. Szkoła byłaby dla nich miejscem bardzo przyjaznym i radosnym.

Przede wszystkim zadbałabym o kondycję fizyczną uczniów. Zajęcia na basenie byłyby nie tylko w drugiej klasie, ale również w pozostałych klasach, aż do szóstej. Każda szkoła posiadałaby Orlik, gdzie dzieci rozwijałyby swoje różne zainteresowania sportowe. Większy nacisk położyłabym na praktyczną naukę języków obcych. Język angielski powinien być realizowany na trzech godzinach lekcyjnych , a język niemiecki na dwóch. Ponadto dla uczniów chętnych do nauki dodatkowego języka do wyboru mógłby być język hiszpański lub język francuski.

Wprowadziłabym dodatkowe zajęcia: plastyczne, muzyczne, literackie , informatyczne, matematyczne, przyrodniczo - geograficzne, aby uczniowie mogli rozwijać swoje pasje i zainteresowania w szkole, a nie poza nią. Na warsztatach tematycznych każdy uczeń mógłby twórczo pracować, być bardziej aktywnym i samodzielny.

Uczniowie uczestniczyliby także w zajęciach edukacyjnych w teatrze i w muzeum, gdzie poznawaliby literaturę , historię i kulturę. Byłyby to ciekawsze i atrakcyjniejsze formy zajęć lekcyjnych. Edukacja przyrodnicza dodatkowo realizowana byłaby w terenie, głównie w parkach i najbliższej okolicy. Uczniowie mieliby bezpośredni kontakt z naturą. Umieliby rozpoznawać różne gatunki drzew, kwiatów, ptaków.

Zajęcia z języka polskiego byłyby bogatsze w różne pomoce multimedialne. Po każdej lekturze omówionej na lekcji uczniowie będą mogli obejrzeć adaptację filmową w klasie. Aby zachęcić uczniów do czytania, będą organizowane w szkole liczne konkursy czytelnicze, wspólne czytania z nauczycielami ulubionych książek. Wybór lektur omawianych na zajęciach lekcyjnych w szkole będzie zdecydowanie ciekawszy , aby zainteresował uczniów i zmobilizował ich do przeczytania książek.

Podręczniki do nauki wszystkich przedmiotów powinny zawierać dużo ciekawostek, a dla dyslektyków mogłyby być trochę inne. Za wykonanie trudnych zadań na lekcji uczniowie będą otrzymywać nagrody, aby w ten sposób zachęcić ich do nauki. Dla uczniów będą organizowane bezpłatne konkursy z różnych przedmiotów.

Wprowadziłabym też zajęcia z różnych dziedzin, które przygotowywałyby uczniów do konkretnych zawodów wykonywanych w dorosłym życiu, takich jak : weterynarz, lekarz, chemik, inżynier, krawiec, architekt, itp. Co tydzień każda grupa przygotowałaby prezentację na wyznaczony temat. Ciekawe byłyby też zajęcia z gotowania i pieczenia ciast. Każdy zespół tworzyłby książkę kucharską z własnymi przepisami.

Wprowadziłabym też dłuższe przerwy śniadaniowe i ciekawsze zabawy w świetlicy. Latem niektóre zajęcia świetlicowe byłyby realizowane na podwórku, na świeżym powietrzu, oczywiście jak będzie ładna pogoda.

Wakacje dla uczniów byłyby dłuższe ale tylko o pół pół miesiąca.

Mam nadzieję, że moje pomysły, choć niektóre się spełnią. Uważam jednak, że bycie ministrem to ciężka i odpowiedzialna praca. Dlatego sadzę, że gdybym została ministrem oświaty, raczej bym sobie w tej pracy nie poradziła ze wszystkimi problemami.